



POGROMCY
Elektromobilnych Mitów

Mit nr 9

Samochody elektryczne są dużo droższe od konwencjonalnych



Radosław Kitala
Consulting & Arval Mobility
Observatory Manager



Obawy związane z ceną zakupu i kosztem użytkowania aut elektrycznych to jeden z czynników, który najczęściej zniechęca do korzystania z takich pojazdów. Tymczasem w ciągu ostatniego roku wiele zmieniło się pod tym względem. Dziś można już użytkować zeroemisyjny samochód, płacąc mniej niż w przypadku konwencjonalnego pojazdu, a dodatkowo zaoszczędzić na koszcie paliwa i serwisowania. Śmiało możemy więc powiedzieć, że auta elektryczne nie tylko nie muszą być droższe od spalinowych, ale niektóre wręcz pozwolą zredukować wydatki.

Jak wynika z tegorocznego „Barometru Flotowego” Arval Mobility Observatory, polscy menedżerowie flot pytani o to, co najbardziej zniechęca ich do wprowadzenia pojazdów elektrycznych w firmach, najczęściej wskazywali wyższą cenę zakupu zeroemisyjnego auta. Faktycznie, w wielu przypadkach takie samochody kosztują więcej niż ich spalinowe odpowiedniki, ale przestaje być to regułą. Duży wpływ na zmianę tej sytuacji miało wprowadzenie programu dopłat „Mój elektryk”, w którym osoby fizyczne, firmy i instytucje mogą otrzymać dopłatę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie tylko do zakupu, ale też wynajmu i leasingu samochodów elektrycznych. Dofinansowanie uzyskać można w przypadku pojazdów osobowych o wartości do 225 tys. zł i wynosi ono 18 750 zł lub 27 000 zł dla użytkowników, którzy zadeklarują, że rocznie pokonają autem więcej niż 15 000 km. Dla samochodów dostawczych nie obowiązuje limit cenowy, natomiast dopłata wynosi 20% kosztów kwalifikowanych (nie więcej niż 50 000 zł) lub 30% kosztów kwalifikowanych (nie więcej niż 70 000 zł), jeśli użytkownik zadeklaruje minimalny roczny przebieg na poziomie 20 000 km.

W przypadku wynajmu długoterminowego, skorzystanie z programu „Mój elektryk” jest nie tylko prostsze, ale też wyjątkowo opłacalne. W Arval samochód elektryczny z dopłatą może mieć miesięczną ratę niższą o nawet 800 zł niż jego spalinowy odpowiednik, a to już bardzo znaczące obniżenie kosztów. Oszczędza się też czas, ponieważ to firma oferująca wynajem załatwia większość formalności związanych z dopłatą.

Warto wiedzieć, że istotnym aspektem, wpływającym na różnicę w cenie pojazdu z napędem elektrycznym i konwencjonalnym, jest klasa auta. Jeśli rozważamy zakup małego, miejskiego auta to w salonie zobaczymy największy rozdźwięk między samochodem klasycznym a zeroemisyjnym. Ale już w segmentach kompaktowym i rodzinnym te różnice są znacznie mniejsze, a elektryczne auta premium często są tańsze od konwencjonalnych odpowiedników.

Poznaj naszą ofertę samochodów elektrycznych na
www.arval.pl



ARVAL
BNP PARIBAS GROUP

For the many journeys in life



POGROMCY
Elektromobilnych Mitów

Mit nr 9

Samochody elektryczne są dużo droższe od konwencjonalnych



Radostaw Kitala

Consulting & Arval Mobility
Observatory Manager

Na przekór rosnącym cenom paliwa

Przejazd 100 km autem z silnikiem Diesla to koszt ok. 57 zł, tymczasem samochód elektryczny pokona tę trasę za ok. 11 zł – wynika z wycień portalu autobaza.pl. W tym roku ceny paliw na stacjach biją rekordy i każdy dłuższy wyjazd może okazać się droższy od poprzedniego. Oczywiście rosną także ceny prądu, bo drożeje wszystko, jednak nadal koszty tankowania i ładowania dzieli przepaść. Jest to kolejny element oszczędności, jakie możemy poczynić dzięki pojazdowi zeroemisyjnemu. Ma to wpływ na całkowity koszt użytkowania pojazdu, bo trzeba pamiętać, że składa się na niego wiele czynników – nie tylko koszt zakupu samochodu. Składowymi są także koszty napraw i serwisowania, które w przypadku aut zeroemisyjnych są niższe niż w pojazdach konwencjonalnych.

Według wycień z badania ELAB, realizowanego na zlecenie PSPA, średni całkowity koszt użytkowania samochodu elektrycznego, na który wzięliśmy rządową dotację, zrównuje się z pojazdem spalinowym po ok. roku. A jak pokazuje doświadczenie, w wynajmie koszt użytkowania samochodu EV może być już na starcie niższy niż w przypadku jego konwencjonalnego odpowiednika.

Własna ładowarka + panele fotowoltaiczne = samowystarczalny pojazd

Jeszcze większy wpływ na koszty użytkowania auta elektrycznego może mieć korzystanie z własnej stacji ładowania. Dzięki współpracy Arval i Columbus Energy, zeroemisyjny pojazd może być właściwie samowystarczalny – użytkownik korzysta z wynajętego samochodu i zainstalowanego w domu lub firmie punktu ładowania, a energia pochodzi z instalacji fotowoltaicznej. Takie rozwiązanie pozwala zaoszczędzić nawet 7200 zł rocznie na kosztach paliwa w porównaniu do tankowania auta z napędem konwencjonalnym. W pakiecie dostępne jest zeroemisyjne auto z dofinansowaniem z programu „Mój Elektryk” oraz ładowarką Go Power o mocy 7 lub 11 kW. Analitycy firmy Columbus wyliczają, że wystarczy siedem paneli fotowoltaicznych, by móc ładować auto wyłącznie energią pozyskiwaną ze słońca. Co istotne, samochód zasilany w ten sposób jest nie tylko oszczędny, ale też w pełni zeroemisyjny.

Kontakt dla mediów:

Agnieszka Goworek - agnieszka.goworek@arval.pl | +48 22 45 45 500

Poznaj naszą ofertę samochodów elektrycznych na
www.arval.pl



ARVAL
BNP PARIBAS GROUP

For the many journeys in life